

OPIS TRASY

0,0 km, Ostrzyce (Östrzëce, 167 m)

Punktem, gdzie rozpoczyna się i kończy trasa jest plac w centrum wsi. Prowadzi z niego zejście na brzeg jeziora i wychodzący z niego pomost, przy którym jest przystanek Żeglugi *Stolëm* (rejsy V-IX, 12:20, 13:50, 15:50, 17:20). Przyjrzyjmy się otoczeniu placu.

Powstał tu w 2010 roku zespół budynków sceny koncertowej i informacji turystycznej, które bardzo silnie nawiązują do tradycyjnego budownictwa szkieletowego i w sposób zrównoważony wkomponowują się w krajobraz Ostrzyc. Scena i plac od dawna stanowiły miejsce rozmaitych regionalnych imprez kulturalnych. Dzisiaj teren ten tętni życiem podczas różnych wydarzeń kulturalnych i sportowych, a przede wszystkim w pierwszy weekend sierpnia podczas imprezy *Ostrzyckie Lato*, która jest swego rodzaju kontynuacją zapoczątkowanych w 1978 letnich spotkań połączonych z widowiskiem regionalnym nieco zapomnianego już zwyczaju wyzwolein kosiarza. Z placu i niżej położonego mola rozpościera się malownicza panorama na najrozleglejszy akwen Jeziora Ostrzyckiego (308 ha). Po drugiej stronie wysoki garb wschodniej części Wzgórz Ostrzyckich, zwany Wysoczyzną Czapelską. Na jej stokach utworzono w 1960 roku rezerwat Ostrzycki Las, chroniący zbiorowiska lasów bukowych. Nieco po prawej Wyspa Grabowskiego, w XX wieku przez kilkadziesiąt lat zamieszkiwana całorocznie.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE



W pobliżu Ostrzyc wody krzyżuje się kilka rynien polodowcowych, dlatego wody jeziora rozlewają się tu najszerzej.

Ponad brzegami po prawej stronie wznosi się Wzgórze Królewskie z charakterystyczną zwartą kępą drzew i pomnikowym głazem narzutowym wśród nich.

W opisie będą się Państwo często spotykali z terminem rynna polodowcowa, bowiem to one decydują przede wszystkim o bogatej rzeźbie środkowej części Pojezierza Kaszubskiego. Rynny stanowią długie, czasem nawet kilkudziesięciokilometrowej długości podłużne obniżenia, proste lub kręte, czasem przecinające się. Dna tych obniżeń nie wykazują spadku w jednym kierunku ale są pofalowane, czasem wypełnione częściowo lub całkowicie przez jeziora. Rynny były polodowcowymi (subglacjalnymi) szlakami odpływu wód lodowcowych, w związku z tym powstawały najpierw dzięki erozji wód subglacjalnych, a w dalszej kolejności były konserwowane przez martwy lód, który zapobiegał wypełnieniu ich przez piaski i gliny. W rejonie Ostrzyc i Goręczyna krzyżują się rynny o przebiegu południkowym i równoleżnikowym, które zaczęły się tworzyć kilkanaście tysięcy lat temu przy końcu ostatniej epoki lodowcowej. Tworzą one tutaj swoistą sieć obniżeń. Jeden z węzłów rynnowych wypełnia najszerszy akwen Jeziora Ostrzyckiego, na który spoglądamy z placu w centrum wsi.

Więź wzięła nazwę zapewne od jeziora, w którym niegdyś rybacy mogli znajdować sporo małej rybki – ciernika (kasz. *òstrzëca*), zamieszkującej przybrzeżne płycizny. W dokumentach pojawia się natomiast w 1241 r. jako jedna z kilkunastu miejscowości dóbr goręczyńskich nadanych przez księcia lubiszewsko-tczewskiego, Sambora II, biskupowi wrocławskiemu, Michałowi (patrz opis Goręczyna). Po dostaniu się pod panowanie krzyżackie od 1311 wieku była to własność rycerzy Albrechta i Stefana, a następnie od 1422 roku na kilka wieków weszła w skład majątków zakonu kartuzów. Pomimo bliskości kościoła katolickiego w Goręczynie, w 1866 roku

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

większość mieszkańców miejscowości należała do ewangelickiej gminy wyznaniowej w Szymbarku. Początki znaczenia Ostrzyc jako wsi letniskowej sięgają drugiej połowy XIX wieku, kiedy letnicy zaczęli przyjeżdżać do okolicznych gospód. W 1851 roku wyniosły garb opadający z Jastrzębiej Góry odwiedził król pruski Fryderyk IV Wilhelm (1795–1861), na którego cześć owe miejsce nazwano Wzgórzem Królewskim, a wielki głaz na jego szczycie – Kamieniem Królewskim. Mimo to, większość mieszkańców i tak utrzymywała się z rybołówstwa i uprawy roli. Po II wojnie światowej ominęła to miejsce budowa wielkich ośrodków wypoczynkowych dla turystyki zbiorowej. To również dzięki temu wieś zachowała wciąż kameralny charakter zabudowy. Od lat 90-tych miejscowość nabiera znaczenia jako jeden z najciekawszych letnisk Kaszub jeziornych, dla których charakterystyczna jest baza noclegowa przede wszystkim w kwaterach prywatnych i agroturystycznych.

Z placu w centrum Ostrzyc skręcamy w lewo, kierując się drogą w stronę Brodnicy Górnej razem z czerwonymi znakami pieszego Szlaku Kaszubskiego. Przy ulicach widoczne drogowskazy na których po raz pierwszy na Kaszubach zastosowano podwójne nazewnictwo ulic. Przejeżdżamy mostem na rzece Raduni, która tutaj





W miejscu, w którym Radunia opuszcza Jezioro Ostrzyckie znajduje się Jaz Ostrzyce, jedna z kilku budowli hydrotechnicznych regulujących przepływ Raduni.



Bystrze na Raduni w Ostrzycach jest pozostałością stopnia wodnego, który istniał tu, gdy XIV w. działał młyn.

opuszcza Jezioro Ostrzyckie, ostatnie w kompleksie kilkunastu jezior raduńsko-ostrzyckich, zwanych przez kajakarzy Kółkiem Raduńskim. Odpływ jeziora zagradza jaz zastawkowy, składający się z czterech drewniano-stalowych zasuw. Jaz Ostrzyce wraz z kilkoma innymi, piętrzącymi wody w wyżej położonych jeziorach, reguluje przepływ w dalszym biegu Raduni, gdzie znajduje się zespół ośmiu elektrowni wodnych. Tuż za mostem skręcamy w prawo w kierunku Somonina. Szosa biegnie równolegle do Raduni. Po prawej kaszubska chęcz, jeden z najcenniejszych w okolicy przykładów budownictwa szkieletowego z przełomu XIX i XX w. Chałupa jest dobrze zachowana, nie zeszpecona przeróbkami, z dwuspadowym dachem krytym strzechą. Przy zakręcie dochodzi z prawej przez most ulica Nad Radunią i w tym miejscu przepływająca pod mostem rzeka przyspiesza, spadając po sporym bystrzu, które pozostało po spiętrzeniu wód koło młyna. Przy budynku

Kamienne Kręgi - Szlak rowerowy w gminie Somonino

wybudowanym na miejscu dawnego młyna znajdują się obecnie korty tenisowe i szklarnia, gdzie właściciele zgromadzili kolekcję około 1000 kaktusów (zwiedzanie w sezonie V-X). Na rozwidleniu (0,6 km, 167 m) zjeżdżamy z ulicy Kasztelańskiej (*Droga Kasztelańskô*) do ulicy Ramlejskiej (*Droga Ramlejskô*). W dalszym ciągu prowadzą nas również czerwone znaki Szlaku Kaszubskiego. Bardzo stromy podjazd wyprowadza nas z doliny Raduni na Wysoczyznę Jastrzębską. Za nami ukazuje się widok na Rynnę Ostrzycko-Goręczyńską, którą płynie Radunia, Jezioro Trzebno i rozciągające się po drugiej stronie Wzgórza Ostrzyckie. Dalej powoli wylaniają się wyższe Wzgórza Szymbarskie z Wieżycą. Mijając z lewej strony wjazd na Osiedle Widok (*Dzél Widokòwi*) zdobywamy powierzchnię wysoczyzny rozciągającej się pomiędzy Jeziorem Wielkie Brodno, a doliną Raduni, zwanej też Ramlejskimi Górami. Asfaltowy odcinek kończy się i odtąd jedziemy drogą z nawierzchnią szutrową. Znaki czerwone szlaku opuszczają naszą trasę odchodząc w lewo. Przy zabudowaniach nieopodal drogi po prawej naszą uwagę zwraca okazała lipa.



1,7 km (202 m), Ostrzyce – ul. Ramlejska

Rozwidlenie pod krzyżem, przy gospodarstwie należącym jeszcze do Ostrzyc. Pojawia się kolejny staw, będący jeziorkiem wytopiskowym. Na Ramlejskich Górach jest takich małych zbiorników szczególnie dużo (200-400 na 1 km²).

Powstanie tych zbiorników wodnych wiąże się z końcem ostatniej epoki lodowcowej. Kiedy lądolód topniał i na trasie cofał się, pozostawiał po sobie bryły lodu, zagrzebane w zwałach żwirów, piasków i gliny (tzw. martwy lód). Klimat dalej ocieplał się, więc bryły wytapiały się, tworząc zagłębienia z jeziorkami wytopiskowymi. To właśnie one w dużej mierze tworzą falisty, pagórkowaty krajobraz wysoczyzn morenowych. Większość z nich już nie istnieje – wyschły, zostały zajęte przez roślinność (np. tworzą torfowiska) lub też osuszył je człowiek. Mnogość występowania oczek wodnych wzbogaca bioróżnorodność tego terenu i wykształca specyficzne zachowania m.in. wśród ptactwa wodnego i wydr, które wędrują w poszukiwaniu pożywienia pomiędzy jeziorkami. Na powierzchni jeziorka można zauważyć unoszące się owalne liście rdestnicy pływającej (*Potamogeton natans*), charakterystycznej dla płytkich wód stojących.

Skręcamy w prawo i jadąc dalej aż do Goręczyna mamy okazję przyrzeć się typowemu rolniczemu krajobrazowi środkowych Kaszub, wykształconym na pagórkowatych wysoczyznach. Siedliska i przysiółki były zazwyczaj zakładane w pewnej odległości od siebie i w pobliżu jakiegoś stawu. Takie położenie zapewniało możliwość hodowli ryb w stawie, kaczek i gęsi w jego pobliżu oraz dostęp do sporej ilości wody do innych celów gospodarskich. Droga pnie się coraz wyżej, więc odsłaniają się widoki. Jedziemy

równolegle do niewielkiej rynny polodowcowej, której dnem płynie niewielki strumień uchodzący do Jeziora Trzebnio. W perspektywie rynny widzimy za nami panoramę na Wzgórza Szymbarskie i Ostrzyckie, którą wieńczy Wieżyca. Podczas trasy będziemy mogli jeszcze co najmniej kilkakrotnie obejrzeć ten widok, za każdym razem z trochę innej perspektywy. Nieco dalej po trasie, z prawej strony, zobaczymy dawny budynek szkoły z 1900 roku, zbudowany jako część programu budowy szkół przez pruski rząd na początku XX w. Nieco dalej sklep.

3,7 km, Ramleje – skrzyżowanie (222 m)

W lewo droga prowadzi do Ręboszewa, prosto do Smętowa Leśnego i pobliskiego ośrodka agroturystycznego (restauracja). Jedziemy w prawo. Droga na powrót staje się asfaltowa, gdzieniegdzie z odcinkami z betonowych płyt. Mijamy kolejne przysiółki Ramlej, a po prawej wciąż są nam widoczne Wzgórza Ostrzyckie i Szymbarskie. Stromym zjazdem, a następnie podjazdem pokonujemy w poprzek dolinę, będącą polodowcową rynną. Szosa dalej prowadzi wśród wysoko położonych pól, płytką doliną. Z przodu otwiera się widok na rozszerzenie doliny Raduni zwane Basenem Somonińskim. Od wschodu ogranicza je krawędź wysokiej w tym rejonie Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej, na której tarasowo rozłożyła się zabudowa Somonina. W najwyższej zaś części wysoczyzny dostrzegamy Las Hopowski, przez który pojedziemy w dalszej części trasy. Dość stromym zjazdem zjeżdżamy z Ramlejskich Gór do Goręczyna. Po prawej mijamy zabytkowy zespół kościelno-plebański.

6,3 km, Goręczyno (*Gòràczëno*, 178 m)

Skrzyżowanie w centrum wsi. Całkiem w prawo droga do Ostrzyc i Koszowatki, lekko w prawo do Somonina, a w lewo do Kartuz i Kiełpina. Warto zobaczyć Kościół pw. Trójcy Świętej wraz z otoczeniem, które stanowią jeden z cenniejszych zespołów zabytkowych okolicy.

Goręczyno jest pierwszą tak dużą wsią w biegu Raduni. Jeszcze przez jakiś czas po wojnie przewyższała liczebnością sąsiednie Somonino i w istocie była już w średniowieczu ośrodkiem administracyjnym ziem nad środkową Radunią niemalże do samego Żukowa. Dowiadujemy się o nim po raz pierwszy, podobnie jak o 13 okolicznych wsiach, z dokumentu księcia Sambora II z kaszubskiej dynastii Sobiesławiców, który przekazał w 1241 roku obrzeża swojego księstwa biskupowi kujawskiemu Michałowi w zamian za odstąpienie od płacenia dziesięciny z pozostałych swoich dóbr. Już w 1282 r. Mściwój II unieważnia powyższe nadanie. Od tej pory wieś staje się własnością rycerską, a potem szlachecką. W 2 poł. XV wieku wieś drogą nadań lub sprzedaży wchodzi w skład dóbr klasztornych zakonu kartuzów, którzy gospodarują tu aż do kasaty zakonu za czasów pruskich. W tym czasie (1639 r.) powstaje obecny, murowany Kościół pw. Św. Trójcy, prawdopodobnie trzeci już na tym miejscu od czasów powstania parafii w 2 poł. XIII w. Nawa główna, prezbiterium i wieża nawiązywały architekturą do gotyku. W 1913–1914 roku, aby powiększyć małą świątynię, dobudowano nawę poprzeczną (transept) z charakterystycznymi neobarokowymi ślimacznicami na szczytach. W ścianie wschodniej, na zewnątrz budynku, zachowała się jeszcze wmurowana tablica erekcyjna.



Kościół Świętej Trójcy i Wszystkich Świętych w Goręczynie z 1639 roku pamięta jeszcze czasy świetności zakonu kartuzów.

Większość wyposażenia wewnątrz świątyni reprezentuje sztukę baroku XVII i XVIII wieku, i pochodzi z warsztatów mistrzów gdańskich. Ołtarz główny pochodzi z czasów budowy kościoła i został ufundowany przez ówczesnego wojewodę pomorskiego Piotra Działyńskiego. Obraz umieszczony pośrodku przedstawia scenę Ukrzyżowania Chrystusa z ogromną rzeszą świętych mężczyzn, a wśród nich można odnaleźć postać samego fundatora. Obraz stanowi zasłonę dla ukrytej za nim gotyckiej figury Matki Bożej Miłosierdzia. W obrazie górnym ołtarza dostrzegamy zaś grupę świętych kobiet otaczających Matkę Bolesną. Ciekawostką jest niewielki obraz na predelli ołtarza (podstawie nastawy ołtarzowej), przedstawiający męczeństwo mnichów kartuskich. Prawy boczny ołtarz poświęcony jest Świętej Trójcy, który zdobią kurdybany, czyli wysokiej jakości skóra zdobiona tłoczeniami i barwiona, wykorzystywana do zdobienia ścian. Budowa kościoła w Goręczynie przypada na czas, kiedy kurdybany były bardzo popularne w Europie. Obraz Matki Bożej w XVIII wieku ozdobiono srebrami, suknią ze złotymi kwiatami oraz koronami. Z tego samego okresu, co figura Matki Bożej w ołtarzu głównym, pochodzi rzeźba św. Barbary we wnęce nad zakrystią oraz dzwon z około 1400 roku, pochodzący z ludwisarni malborskiej. Kościół otacza zabytkowy mur i brama wjazdowa. Obecna plebania i zabudowania gospodarcze pochodzą z końca XIX i pocz. XX w. W jednym z budynków mieści się filia biblioteki gminnej wraz z punktem informacji turystycznej. Na starym cmentarzu katolickim zachowało się wiele nagrobków jeszcze z XIX stulecia. Znajduje się tam również symboliczna mogiła Antoniego Flisykowskiego, jednego z głównych obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku jesienią 1939 roku. W ogrodzie plebańskim od strony ulicy stoi rzeźba św. Brunona, patrona kartuzów, którzy wybudowali goręczyński kościół. Tutejsi proboszczowie troszczą się o nieustanną konserwację świątyni i jej otoczenia.

Najstarsza część Goręczyna, znajdująca się nad lewym brzegiem Raduni, zachowała dość dobrze zwarty, wielodrożnicowy układ przestrzenny z zabudową z początku XX w., tylko niektóre zostały zniekształcone w wyniku współczesnych przebudów. Jednym z takich budynków jest stojący na rogu ulicy Kasztelańskiej i Kartuskiej dom, w którym przed I wojną światową mieścił się zajazd u Richerta.



Wielodrożnicowy układ starej części Goręczyna, oddzielonej od nowej rzeką Radunią. Na lewo od kościoła zabytkowa plebania, na prawo ceglany budynek dawnego Zajazdu u Richerta

Spod kościoła kierujemy się w stronę Kiełpina ulicą Kasztelańską, która na długości około 6 km łączy trzy miejscowości leżące na ziemiach dawnej kasztelanii goręczyńskiej: Ostrzyce, Goręczyno i obrzeża Somonina. Stanowi ona część starego traktu łączącego dawniej wspomniane miejscowości z Żukowem i Gdańskiem przez Kiełpino i Borkowo.

6,7 km, Goręczyno – rozdroże na ul. Kasztelańskiej

Skręcamy w prawo. Droga w lewo prowadzi do Kartuz przez Dąbrowę. Kończy się nawierzchnia asfaltowa. Po prawej stronie mijamy gospodarstwo agroturystyczne Kaszubska Strzecha, w której możemy liczyć na nocleg oraz po uprzednim zamówieniu skosztować wybornych tradycyjnych dań kaszubskich. Za terenami gospodarstwa kryje się niewielkie Jezioro Flisykowskie wypełniające dno wytopiskowego zagłębienia. Mijamy wybudowania (tzw. pustki, kasz. *pústczy*) ciągnące się wzdłuż drogi. Miejscami droga jest dość piaszczysta. Od Goręczyna poruszamy się po obrzeżach szerokiego obniżenia doliny Raduni, zwanego Basenem Somonińskim. Po prawej niemalże ciągle otwierają się nam widoki na przeciwległe zbocza doliny dochodzące do 50-60 m wysokości względnej, na których rozłożyło się Somonino, zaś dalej w prawo Wzgórza Ostrzyckie i Szymbarskie. Niepostrzeżenie wjeżdżamy w obręb samego Somonina. Na polu obok ulicy Na Glinach mieściła się do początku lat 90-tych XX w. kopalnia odkrywkowa iłu do celów budowlanych. Złoża surowca występujące na powierzchni około 60 ha powstały pod koniec ostatniego zlodowacenia w spokojnym zbiorniku wodnym, którego odpływ tamowało czoło lub jezoro lądolodu.

9,1 km, Somonino (*Somònino*, 182 m)

Skrzyżowanie: ulica Kasztelańska prowadzi dalej w kierunku Bernardówki i Kiełpina do drogi Somonino – Kartuzy. Droga w lewo prowadzi w Las Kartuski do osady Dąbrowa. Skręcamy w prawo. Krótki zjazd doprowadza nas do zabudowań po dawnej cegielni. Uważny obserwator znajdzie jeszcze stary, pokryty rdzą znak ostrzegający przed kolejką wąskotorową, która jeszcze pod koniec lat 80-tych XX wieku woziła do zakładu urobek z odkrywki. Przejeżdżamy następnie przez linię kolejową Somonino-Kartuzy, wybudowanej w 1901 roku jako linia Kościerzyna-Kartuzy.

Jeszcze przed laty kursowały tędy pociągi dalekobieżne z południa Polski do Łeby. Linia ta została zamknięta po 100 latach od jej otwarcia z powodu nierentowności przewozów pasażerskich, ale ostatnio istnieje szansa jej rewitalizacji w związku z projektem utworzenia tzw. kolei metropolitalnej. Latem 2010 roku kursowały tędy przez weekendy pociągi relacji Kartuzy – Gdynia przez Somonino.

Po około ponad 200 metrach wiadukt następnej linii kolejowej – tym razem niegdyśszej magistrali węglowej Śląsk – porty, powstałej w 1929 roku. Dojeżdżamy do drogi wojewódzkiej 224 i skręcamy w prawo zważając na intensywniejszy ruch samochodowy. Do centrum Somonina wjeżdżamy po moście na rzece Raduni, która w tym miejscu nieco przyśpiesza kierując się w stronę pierwszego z trzech przełomów w jej biegu, zwanego Somonińskim.

10,0 km – skrzyżowanie w centrum Somonina (164 m)

Jedziemy w lewo ulicą Witosławy, która nosi imię żyjącej w 2 poł. XIII wieku księżniczki kaszubskiej z dynastii Sobiesławiców. Była córką Zwinisławy i Mściwoja I. Słynęła ze swojego talentu dyplomatycznego, który był przydatny szczególnie przy łagodzeniu sporów pomiędzy książętami i dostojnikami kościelnymi. Sporo współczesnych nazw ulic w Somoninie nawiązuje do historii Kaszubów. W prawo odchodzi ulica Siemiana, prowadząca na tzw. Górny Taras w Somoninie.

Językoznawcy tłumaczą pochodzenie nazwy Somonina (pierwsza wzmianka z 1241 r.) od niejakiego Siemiona, Siemiana (wariantu imienia Szymon), który mógł być zasadźcą wsi. Z historycznej zabudowy i układu przestrzennego niewiele pozostało. Wieś rozwijała się początkowo wokół młyna na Raduni, obok którego istniał też tartak i folwark, który przez wieki rozwijali dzierżawcy dóbr zakonu kartuzów. Obszar dawnego folwarku znajdował się przede wszystkim pomiędzy Radunią a dzisiejszą ulicą Siemiana i Plażową. Rozwojowi wsi sprzyjało przeprowadzenie w 1901 r. linii kolejowej Kościerzyna – Kartuzy, potem magistrali węglowej Śląsk – porty w 1929 r., kiedy powstał tu węzeł kolejowy. W 1975 przeniesiono tutaj z Goręczyna siedzibę gminy. Dziś Somonino to licząca ponad 2,5 tys. mieszkańców wieś, położona tarasowato w Basenie Somonińskim i na krańcu Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej, zwanej tu Górnym Tarasem. Górną i dolną część wsi rozdziela malowniczy pas grądów i buczyn rosnących na rozcinających wysoczyznę wąwozach, który niestety jest zagrożony degradacją w perspektywie dalszego rozwoju wsi.

Po prawej na niewielkim wzgórzu Kościół pw. Przemienienia Pańskiego i NMP Królowej Polski, wybudowany dopiero w 1983 roku. Wcześniej mieszkańcy szybko rozwijającego się po wojnie Somonina przynależeli do starych parafii w Goręczynie i Kiełpinie. Postmodernistyczna bryła świątyni po niedawnych modernizacjach bardziej nawiązuje do tradycyjnej architektury sakralnej. Od kościoła aż do Wyczechowa trasa wiedzie oddaną niedawno do użytku szosą. W lewo ulica Plażowa prowadząca do Przełomu Somonińskiego i budynku dawnego młyna. Wspinamy się ćwierćkilometrowym stromym podjazdem. Za nami widok na Las Kartuski porastający wysoczyznę po przeciwnej stronie Basenu Somonińskiego. Z lewej strony mijamy cmentarz katolicki, ustanowiony po wybudowaniu kościoła w Somoninie.



Kościół pw. Przemienienia Pańskiego i NMP Królowej Polski
w Somoninie

Według legendy na miejscu dzisiejszego cmentarza rosły niegdyś trzy dęby posadzone przez mieszkańców Somonina w miejscu, gdzie zostało zamordowanych trzech mnichów kartuskich. Zginęli oni w czasie, gdy na Kaszuby docierały echa wojny trzydziestoletniej i wojska szwedzkie kilka razy pustoszyły dobra kartuzów. Tradycja mówi, że zakonnicy zostali zaatakowani, kiedy nosili cegły z somonińskiej cegielni do sąsiedniego Kiełpina, aby przebudować tamtejszy kościół na murowany. Ostatecznie wiemy, że świątynia została ukończona w 1646 roku.

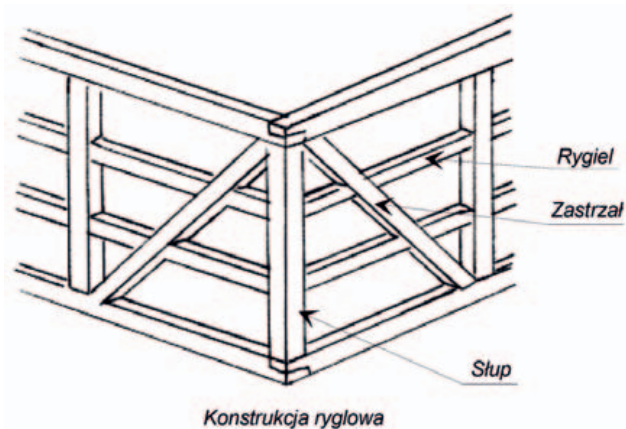
Prawie płaski, kilometrowy odcinek trasy pozwala nieco odechnąć. Uważni obserwatorzy dostrzegą w oddali po lewej stronie wieżę Kościoła pw. św. Michała Archaniola w Kiełpinie z połowy XVII wieku.

11,5 km, Stary Dwór (*Pùstùt*, *Wilhelmshof*, 198 m)

Przed samym lasem w lewo biegnie droga do przysiółka Somonina, zwanego w czasach pruskich po niemiecku *Dworem Wilhelma*, najprawdopodobniej na cześć króla pruskiego. Jego kaszubska nazwa *Pùstùt*, wywodząca się zapewne od *pustoty*, czyli lekko-myślności, znana jest tylko najstarszym mieszkańcom Somonina.

W najstarszej części przysiółka znajdujemy bardzo ciekawy i mało przekształcony przykład jednego z typów tradycyjnej zabudowy na Kaszubach przełomu XIX i XX w. W środku uwagę zwraca dom konstrukcji szachulcowej (tzw. mur pruski) z nadbudówką w konstrukcji półpłaskiego dachu. Jego konstrukcja składa się z poziomych połączonych ze sobą belek – czyli podwalin, pionowych słupków,

Kamienne Kręgi - Szlak rowerowy w gminie Somonino



Coraz rzadziej spotykany widok: zagroda w Starym Dworze

ukośnych zastrzałów oraz mniejszych, ułożonych poziomo rygli. Całość wieńczy analogiczny do podwalin wieniec belek zwany oczepem, na którym posadowiona jest więźba dachowa. Pola w takiej konstrukcji wypełniało się cegłą, kamiennym gruzem lub gliną wymieszaną ze słomianą sieczką. W widocznym przez nas budynku użyto tego ostatniego materiału, więc dla wzmocnienia zatknięto drewniane szczapy wewnątrz konstrukcji. Belki pomalowano na czarno, a wypełnienia na biało. Taki sposób malowania upowszechnił się szerzej na początku XX w. Wcześniej pozostawiano naturalne kolory muru. Po obu stronach budynku mieszkalnego znajdują się ceglane budynki gospodarcze.

Nasza trasa prowadzi teraz przez mieszany las północnym skłonnem Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej. Zakrętami mijamy górne odcinki systemu wąwozów rozcinających wysoczyznę. Nowe widoki ukazują nam się po wyjeździe z lasu.

Wśród rozległych połaci pastwisk i pól na wprost widzimy wieś Wyczechowo. Po lewej towarzyszy nam wciąż dolina Raduni, która po przepłynięciu Przełomu Somonińskiego wypływa na kolejne rozszerzenie zwane Basenem Kiełpińskim, na którego przeciwnych zboczach widać część zabudowy Kiełpina. Dolina ciągnie się w prawo do ginącego w lasach największego przełomu, zwanego Jarem Raduni, gdzie spadek rzeki wynosi 5-6 ‰, dlatego ten przełomowy odcinek szlaku kajakowego Raduni jest uznawany w klasyfikacjach PTTK i Polskiego Towarzystwa Kajakowego jako górski. Na horyzoncie ponad doliną Raduni widoczna jest odległa od nas o 8,5 km wieża telefonii komórkowej w Borkowie koło Żukowa. U podnóża przeciwnych zboczy Basenu Kiełpińskiego biegnie również dawna kolejowa magistrala węglowa. Budowany pod koniec lat 20-tych XX wieku jej odcinek pomiędzy Somoninem a Żukowem miał przebiegać po stronie Raduni, na której się

znajdujemy, jednak po bliższym rozpoznaniu zrezygnowano z tego wariantu ze względu na grube pokłady glin morenowych, które utrudniałyby pracę przy budowanie wykopów kolejowych. Ostatecznie poprowadzono kolej po piaszczystych sandrowych terenach po drugiej stronie rzeki Raduni.

Spójrzmy teraz co widać po prawej stronie. Odkryte tereny pozwalają nam zauważyć faliste linie wysoczyzny moreny dennej. Pokrywają ją w przewadze gliny i piaski lodowcowe, które były wmarznięte pierwotnie w ciało lądolodu, a po jego stopnieniu zostały osadzone na powierzchni starszych utworów. Liczne zagłębienia świadczą o bryłach lodu, które zagrzebane w osadach wytapiały się stopniowo po ustąpieniu zlodowacenia.

13,3 km, Wyczechowo (Wëczkòwò, 197 m)

Skrzyżowanie przy drewnianym krzyżu: w prawo szosa prowadząca do drogi krajowej nr 20, po lewej dworek wybudowany w latach 80-tych XIX w., obecnie siedziba oddziału Ecofarmy Kaszubskiej. Zespół zabudowań dworu i dawnego folwarku otacza zabytkowy zespół parkowy z cennymi drzewami chronionymi jako pomniki przyrody.

Po kasacji klasztoru kartuskiego przez Prusaków w 1772 roku utworzono z jego dóbr starostwo kartuskie. Ze względu na braki lokalowe kształtującej się administracji powiatowej przez kilka pierwszych lat siedziba landrata (starosty) kartuskiego Carla Michaela von Grodecka mieściła się w dworku w Wyczechowie, którego był właścicielem.



Dwór w Wyczechowie był przez pewien okres siedzibą landrata kartuskiego.

Na skrzyżowaniu jedziemy prosto, towarzyszą nam od teraz znaki czarnego pieszego Szlaku Wzgórz Szymbarskich. Początkowo aleja prowadzi nas wśród pól otaczających Wyczechowo. Po prawej wyróżnia się wśród otwartej przestrzeni osamotnione wzgórze pokryte niewielkim laskiem. To Wilcza Góra (213,9 m), na której według miejscowej tradycji pochowany został ostatni właściciel Wyczechowa. Tuż po wjeździe do lasu zaczyna się półkilometrowy zjazd (różnica poziomów ok. 30 m). Droga miejscami jest bardzo piaszczysta. W połowie zjazdu skrzyżowanie (14,1 km, 180 m) – z prawej dochodzi droga z Małego Dworu koło Borcza, którą będziemy wracać.

14,4 km, Trątkownica (*Trątkòwnica*, 174 m)

Niegdyś wieś zwana również Doliwodą, dzisiaj przysiółek Wyczechowa położony u wylotu Wąwozu Trątkownickiego do Basenu Kiełpińskiego nad rzeką Strużką. Kiedyś mieściła się tu karczma i wiódł tędy ważny szlak z Gdańska do Kościerzyny. Skrzyżowanie: dojeżdżamy do asfaltowej drogi prowadzącej z nieodległego Kiełpina do Borcza i kierujemy się w prawo, zjeżdżając jeszcze przez 100 m w dół do mostu na Strużce (159 m).

Strużka opuszcza w tym miejscu Wąwóz Trątkownicki, który nie jest udostępniony turystycznie, jednak kryje w sobie wiele ciekawostek przyrodniczych. Chętni, by zapuścić się w jego ostępy muszą mieć solidne obuwie, bowiem czekają tam przejścia przez rzekę, a w dolnej części dolina ma podmokłe dno porośnięte pokrzywami. Wąwóz, u wylotu którego stoimy jest jednym z najdłuższych i największych jarów rozcinających północne skłony Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej. Podobnie jak inne tego typu doliny położone w sąsiedztwie, zaczął powstawać 11-12 tys. lat temu z końcem ostatniego zlodowacenia, jeszcze w bardzo zimnym klimacie. Początkowo erodowały go wody roztopowe pochodzące z rozpadającego się lądolodu i brył martwego lodu, a po wstępnym uformowaniu wody płynące. Najbardziej interesujące w wąwozie są dawne terasy erozyjne, nawet kilkanaście metrów ponad dnem doliny, intensywne do dzisiaj ruchy masowe, w szczególności osuwiska, oraz rzeka Strużka, której spadek dochodzi do 20-30%, a koryto usłane jest głazami niczym górski potok. Na dnies strumienia można napotkać chroniony, rzadki na Niżu Polskim gatunek słodkowodnego krasnorostu o nazwie *Hildenbrandia rivularis*, który w Polsce występuje przede wszystkim na Kaszubach i w dorzeczu Drwęcy. Jego plechy niczym szkarłatne plamy

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

porastają kamienie i głazy w korycie Strużki. Przez krótki czas na Strużce istniała tama, założona w 1988 roku w celu spiętrzenia wód w staw rybny 150 m powyżej mostu. W wyniku zaniedbań po gwałtownej ulewie nie otwarto jazów regulujących odpływ ze zbiornika, co spowodowało przerwanie wału zapory.

Wracamy długim podjazdem przez las na powierzchnię wysoczyzny.

14,9 km – skrzyżowanie w drodze do Borcza (181 m)

Asfaltowa droga prowadzi dalej do Borcza. Wiedzie nią dalej czarny szlak Wzgórz Szymbarskich. My zjeżdżamy w lewo w leśną drogę (nawierzchnia szutrowa) prowadzącą w stronę Babiego Dołu i po niespełna 500 metrach docieramy do celu naszej wycieczki.

15,4 km, Kamienne Wesele (180 m)

Kręgi kamienne i cmentarzysko kultury wielbarskiej

Szczegółowy opis miejsca na początku przewodnika. Wracamy do szosy Kiełpino-Borcz tą samą drogą.

Na skrzyżowaniu (15,8 km) skręcamy w lewo w stronę Borcza (czarne znaki szlaku pieszego).

16,6 km, Borcz – wybudowania (*Bòrcz*, 191 m)

Do centrum wsi (znakami czarnymi szlaku pieszego) jest stąd 1,5 km. Tuż za pierwszym gospodarstwem skręcamy w prowadzącą w prawo w dół drogę gruntową omijającą z prawej strony spore, zarastające brzozą mokradła będące zagłębieniem po wytopieniu się martwego lodu. Mijamy niewielki strumień łączący się niżej w Wąwozie Trątkownickim ze Strużką, a przy podjeździe na skrzyżowaniu skręcamy w prawo i dojeżdżamy do przysiółku Borcza – Małego Dworu (*Môli Dwór*, 17,4 km, 186 m), które rozwinęło się najprawdopodobniej w XIX wieku wokół jednego z gospodarstw położonego nad niewielkim stawem.

Przy transformatorze skręcamy w prawo i po chwili opuszczamy przysiółek. Gruntowa leśna droga doprowadza nas ponownie do Strużki, którą przekraczamy w górnym odcinku Wąwozu Trątkownickiego. Zwraca uwagę herbaciany, bursztynowy kolor wody płynącej w strumieniu, który jest rezultatem rozpuszczonych w niej kwasów humusowych pochodzących z rozkładu liści.

Nieco dalej liczne mrowiska towarzyszą nam po prawej stronie aż do końca leśnego odcinka. Potem przed nami znów ukazują się pola i pastwiska wyczechowskie, ze wspomnianą już wcześniej pokrytą niewielkim laskiem Wilczą Górą. Szybko jednak znów wjeżdżamy w las, mijając z prawej głęboki jar uchodzący do Wąwozu Trątkownickiego. Droga może być miejscami bardzo piaszczysta.

18,7 km – skrzyżowanie nad Trątkownicą (180 m)

Przedłużenie drogi, którą przed chwilą zjeżdżaliśmy prowadzi nad samą Radunię. Jedziemy w lewo, do Wyczechowa tym samym odcinkiem, który pokonaliśmy w przeciwnym kierunku jadąc do Trątkownicy.

19,5 km, Wyczechowo (Wëczkòwò, 197 m)

Na skrzyżowaniu pod krzyżem przed dworkiem skręcamy, tym razem w lewo. Czarne znaki pieszego szlaku Wzgórz Szymbarskich będą nam odtąd towarzyszyć do wsi Rąty w dalszej części naszej rowerowej wędrówki. Jedziemy teraz najstarszą częścią wsi, która ma kształt ulicówki wiodącej z południa do dawnego dworu właścicieli Wyczechowa. Przy kaplicy zjeżdżamy z głównej asfaltowej drogi w prawo i dalej poruszamy się malowniczą jaworową aleją – starym gościńcem, prowadzącym do Nowego Dworu – dawnego przysiółka Wyczechowa, który obecnie jest częścią sąsiedniego Hopowa. W położonej powyżej 210 m n.p.m. wysoczyzny otwierają się coraz dalsze widoki na kierunki północne. Po lewej widzimy rząd topól wzdłuż drogi z Somonina, którą już jechaliśmy, linię lasu, która schodzi w dół do Basenu Kiełpińskiego. Za nią Las Kartuski, okalający od południa Kartuzy. Zza niego wyłaniają się na ostatnim planie wzniesienia o poszarpanej linii. Są to Wzgórze Kosie, rozciągające się pomiędzy Kartuzami, a Chmielnem. Dolina Raduni biegnie dalej w prawo, a za nią zabudowania Kiełpina. Uważni obserwatorzy dostrzegą daleko na północy 317-metrowej wysokości maszt Radiowo-Telewizyjnego Centrum Nadawczego w Chwaszczyńnie tuż koło Gdyni (ok. 22 km w prostej linii od nas

na północny wschód). Powstała na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych konstrukcja jest największą stacją nadawczą na Pomorzu, której sygnał dochodzi nawet do Szwecji.

Zbliżając się do lasu mijamy po lewej z odległości 40 m jedno z kilku jeziorzek położonych w podłużnym zagłębieniu wytopiskowym, ciągnącym się od nas w stronę lasu i jeszcze dalej na południowy wschód.

Śródleśne zbiorniki wodne mają często charakter dystroficzny. Wynika to z dużej ilości materii roślinnej, która dostaje się do wody i powoduje jej zubożenie w azot i fosfor, które są wiązane przez substancje humusowe. W takich, wydawałoby się odosobnionych



Pozostałość po wytopionej bryle lodu... Jedno z wielu jeziorzek wytopiskowych, zwanych czasem przez Kaszubów błotkami.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

i nietrwałych środowiskach występuje ciekawy gatunek ryby – strzebli błotnej (*Eupallasella percnurus*), najmniejszego przedstawiciela karpiowatych w Polsce, którego szeroki eurazjatycki zasięg ma w naszym kraju zachodnią granicę i posiada status skrajnie zagrożonego. Największe jego skupiska występują na Polesiu Lubelskim i na Pojezierzu Kaszubskim. Zarastające jeziorko położone jeszcze dalej w lesie, przy którym się znajdujemy jest jednym z najcenniejszych stanowisk strzebli błotnej w Polsce i dlatego wraz z przylegającym obszarem o powierzchni ponad 8 ha zostało od 2007 roku wyznaczone jako obszar ochrony siedliskowej „Hopowo” w sieci Natura 2000.

Droga omija dalej szerokim łukiem podmokłe obszary po lewej stronie. Po lewej stronie wciąż mamy las, a po prawej pola lub wyrębiska leśne.

21,3 km, Nowy Dwór – skrzyżowanie pod lasem (221 m)

Jadąc prosto przez kilometr, dojechalibyśmy do wsi Hopowo (*Hopòwò, Òpādorp*), gdzie warto zobaczyć poewangelicki kościół neogotycki z 1911 oraz zagrodę znanej rodziny twórców ludowych – państwa Walkuszów: szachulcowy dom mieszkalny z 1876 r. oraz murowaną kuźnię z 1927 roku.

Skręcamy w prawo, jadąc zgodnie z czarnym szlakiem. Po lewej w oddali widoczny kościół w Hopowie. Po 200 metrach od skrzyżowania dojeżdżamy do przysiółka Nowy Dwór (*Hedlant, Nowi Dwór*, 21,6 km, 218 m). Wybudowanie należało pierwotnie do Wyczechowa. Na podstawie kaszubskiej nazwy można dopatrzeć się niemieckiego źródłostwoia *heideland* – pastwisko. Naprzeciwko



Zagroda znanej rodziny twórców ludowych – państwa Walkuszów
w Hopowie

krzyża przy skrzyżowaniu, w centrum przysiółka, budynek dawnej szkoły ewangelickiej, w której w 1897 roku zostało odprawione pierwsze nabożeństwo tworzącej się hopowskiej gminy wyznaniowej.

Przy krzyżu znów kierujemy się w prawo. Gruntowa droga wyprowadza nas przez pola znów w stronę lasu. Mijamy samotny dąb przy drodze i stadninę koni po prawej. W lesie czeka nas podjazd i skrzyżowanie leśnych dróg, na którym trzeba skręcić w lewo. Od ostrego zakrętu w prawo jedziemy znów wąską jaworową aleją, mając po prawej polanę.

22,5 km, Sarni Dwór (222 m)

Pustkowie należące już do Somonina, siedziba leśnictwa. W lewo odchodzi droga do Hopowa (stąd 1,7 km). Zwraca uwagę tradycyjny, murowany z glazów narzutowych i cegły, budynek gospodarski. W głębi polany ogrodzony punkt edukacyjny z obszerną wiatą, miejscem na ognisko i tablicami edukacyjnymi poświęconymi gospodarce leśnej i łowieckiej. Przebywanie na terenie obiektu za zgodą leśniczego.

Kontynuujemy jazdę aleją. Po chwili skrzyżowanie wśród pól (22,7 km). W prawo droga prowadzi przez rozbudowujące się osiedla Somonina, o zapomnianej dziś nazwie Pustki Górne, gdzie mieści się cmentarz ewangelicki. Droga na wprost stanowi dojazd do szosy z Somonina do Egiertowa. Podążamy za szlakiem czarnym, w lewo, jadąc nieco pod górę do Lasu Hopowskiego, rozciągającego się pomiędzy Hopowem, Somoninem, a Sławkami. W lesie towarzyszą nam często świerki, które były często sadzone od XIX wieku, choć na Pomorzu naturalnie nie występują.

23,4 km – rozdroże dróg leśnych (233 m)

Obszar tuż przed skrzyżowaniem, który teraz porasta gęsty las, do pierwszej połowy XX wieku stanowił miejsce zabaw okolicznej ludności, które jeszcze pamiętają najstarsi mieszkańcy Somonina. Charakterystycznym znakiem tego miejsca był ogromny, niemal legendarny dzisiaj Szady Buk (*Szadi Bùk*, kasz. *szadi* – rozczochrany). Ogromna, wielokonarowa korona drzewa przykrywała aż 150 m². Powstała w rzeczywistości ze zrośnięcia się w młodości pni kilku

mały drzewek. W dokumentach leśnictwa szacowano ich wiek na 150 lat. Koniec życia tego wspaniałego okazu przychodził stopniowo – najpierw pożar w 1936 roku, potem oderwanie się największego konaru w 1967 roku, z którego wyrobiono kilka m³ opału, wreszcie huragan w 1977 roku. Las w tym miejscu tak bardzo się zmienił, że już nikt nie jest w stanie wskazać dokładnego miejsca, w którym rośło drzewo. Pozostała tylko tradycja – od lat 90-tych XX wieku przy leśniczówce w Sarnim Dworze odbywają się Sobótki pod Szadym Bukiem.

Skracamy w prawo razem z czarnym szlakiem. Najbliższy odcinek potrafi być dość uciążliwy po długich opadach bądź roztopach ze względu na kałuże. W ostatnich latach jednak częściowo poprawiono nawierzchnię drogi. Jedziemy przez mieszany las z dużym udziałem buka, wśród pagórkowatego krajobrazu wysoczyzny moreny dennej ze śródleśnymi torfowiskami. Jest to najwyżej położony odcinek naszej trasy, dochodzący do prawie 230 m n.p.m.

Las Hopowski stał się miejscem tragicznych wydarzeń na początku II wojny światowej. We wrześniu 1939 roku trwały masowe aresztowania Polaków na ziemi kartuskiej. Wielu z nich zamordowano, a najwięcej ofiar pochłonęły egzekucje w lesie w Kaliskach koło Kartuz. Dnia 11 listopada w lesie pod Hopowem dokonano drugiej w powiecie okrutnej zbrodni – rozstrzelano 47 aresztowanych wcześniej Polaków. Rannych dobijano kolbami i łopatami. W mordzie brali udział również miejscowi członkowie *Selbstschutzu*, czyli etniczni Niemcy, którzy przed wojną zamieszkiwali ziemie Polskie. Pomnik ku czci pomordowanych znajduje się przy leśnej drodze. Co roku około rocznicy wydarzeń odbywa się tam uroczysta msza święta ku czci zmarłych. Do miejsca pamięci można dojechać zjeżdżając z szosy Somonino Egiertowo, koło parkingu leśnego (miejsce zjazdu znaczy drogowskaz).

24,0 km, Las Hopowski – skrzyżowanie z drogą 224 (234 m)

Skręcamy w lewo. Następny odcinek trasy prowadzi drogą wojewódzką. Należy zachować zwiększoną ostrożność, bowiem na krętym, leśnym odcinku szosy ruch drogowy bywa wzmożony.

24,6 km – zjazd w stronę Sławek Górnych

Zjeżdżamy z szosy w prawo w stronę Sławek Górnych (Owczarni, drogowaskaz Sławki, Owczarnia). Do wspomnianego wcześniej miejsca pamięci trzeba jechać jeszcze około 400 m szosą w stronę Egiertowa i przy parkingu leśnym skręcić w lewo w leśną drogę.

Przez pewien odcinek jedziemy jeszcze przez las drogą utwardzoną płytami jumbo. Tuż po wyjeździe z lasu napotykamy na pustkowiu Graniczny Dwór, część Sławek Górnych (Owczarni). Po prawej stronie kolejny przykład tradycyjnej zabudowy kaszubskiej.

Jest to zbudowany na podmurówce z ociosanych głazów budynek murowany z pełnej cegły, ze ścianą kolankową nad parterem, na której opiera się konstrukcja półpłaskiego dachu. Taki dach można było kryć już papą. Pośrodku szerokiego frontu budynek posiada dodatkowo facjatkę, wewnątrz której mieścił się tradycyjnie pokój dla gości bądź letni pokój dla dzieci. W fasadzie budynku parter od poddasza dzieli prosty fryz złożony z ukośnie ułożonych cegieł, a mur wzmacniają i jednocześnie zdobią esowato zagięte żelazne pręty zwane *ankrami* (mian. *ankier*). Całość układu zagrody uzupełniają budynki gospodarcze i drewniany krzyż przydrożny. Taki projekt budynku rozpowszechnił się w latach 70-tych XIX wieku

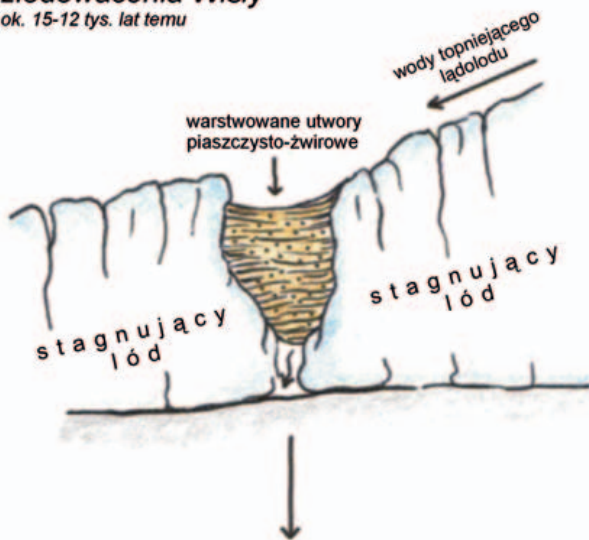
na wsi i w małych miasteczkach. Niektórzy właściciele mogli sobie jeszcze pozwolić na wybudowanie w ścianie frontowej pod facjatką drewnianego ganku lub werandy. Jak łatwo zauważyć opisywany budynek traci na wartości przez wstawienie niepodzielonych plastikowych okien. W ten lub inny sposób dekapitalizacja zabudowy bez odniesienia i uszanowania tradycji zachodzi niestety w wielu miejscach na Kaszubach.

Za przysiółkiem droga pokryta jest asfaltem. Krótki zjazd i podjazd doprowadzają nas do nieregularnej zabudowy wsi Sławki Górne (*Górné Słôwczé, Òwczarniò*). Niektóre z zagród zachowały jeszcze tradycyjnych charakter sprzed 100 lat. Dalej kolejny zjazd, po lewej pawilon sklepu spożywczego (25,9 km).

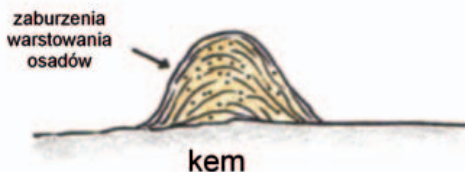


Graniczny Dwór – przykład tradycyjnej architektury z przełomu XIX i XX w.

**Faza pomorska
zlodowacenia Wisły**
ok. 15-12 tys. lat temu



Współcześnie



Schemat powstawania jednego z typów kemów występujących na Wzgórzach Szybarskich i Ostrzyckich.

26,0 km, Owczarnia – rozdroże (217 m)

Lekko w prawo wiedzie dość stroma droga leśna równolegle do wąwozu do Sławek Dolnych i przystanku kolejowego. Jadąc prosto można dojechać, a następnie zdobyć szczyt widocznego na wprost nagiego wzgórza o płaskim wierzchu, skąd rozpościera się jedna z najciekawszych panoram Szwajcarii Kaszubskiej. Jako, że jest to teren prywatny, wstęp należy uzgodnić z właścicielem.

Wzgórze to jest kolejną formą rzeźby polodowcowej, którą napotykamy na naszej trasie. Jest to kem – wzgórze ukształtowane przy udziale wody z topniejącego lądolodu pomiędzy dwoma masywami bryłami lodu lub pomiędzy szczelinami w lądolodzie. Na budowę wewnętrzną kemu pozwala nam spojrzeć niewielkie wyrobisko powstałe po wydobyciu piasku. W środku takiego wzgórza występują osady żwirowe i piaszczyste, a w części zewnętrznej zaburzone osady piaszczysto-gliniaste, które powstały po stopnieniu otaczającego lodu, który w swoisty sposób te utwory przytrzymał. Ze szczytu wzgórza roztacza się wspaniała panorama na Centralne Wysoczyzny Nadjeziorne. Patrząc na południowy wschód zauważamy na ostatnim planie Wzgórze Szymbarskie z najwyższym wzgórzem – Wieżycą (329 m) i umieszczoną na niej charakterystyczną wieżę widokową. Nieco w prawo, plan bliżej całkowicie zalesiony garb Wzniesienia Kolańskiej Huty, nazwanego od leśnej osady Kolańska Huta, które dalej po prawej łączy się z kopulastego kształtu wzniesieniem, Górą Ostrzyce (231 m), która leży już po drugiej stronie Jeziora Ostrzyckiego, kryjącego się głęboko w rynnę.

Obniżenie, które biegnie ku nam w tej perspektywie od Góry Ostrzyce to Rynna Ostrzycko-Rącka, która łączy się z Rynną Rącką. Na zboczach tej ostatniej leży wieś Rąty w formie ulicówki. Powyżej



Widok na wschodnią część Wzgórz Ostrzyckich ze wzgórza kemowego w Owczarni. Po lewej całkowicie zalesione Wzniesienie Kolańskiej Huty, po prawej usiana polami i niewielkimi zadrzewieniami Wysoczyzna Koszowatkowska. U jej podnóża leżą Rąty.

Rąty pokryta mozaiką pól i lasów wznosi się Wysoczyzna Koszowatkowska z rozproszoną zabudową wsi Koszowatka. Na prawo od niej obniżenie Rynny Ostrzycko-Goręczyńskiej, którą płynie w naszym kierunku rzeka Radunia pomiędzy Ostrzycami i Goręczynem. Tę ostatnią wieś można rozpoznać po nowopowstających osiedlach na wzgórzu i ukrytym w głębi wśród drzew zabytkowym kościele parafialnym. Za doliną Raduni widać Ramlejskie Góry przechodzące dalej w prawo w Las Kartuski. Na prawo zaś od Goręczyna szerokie rozszerzenie doliny Raduni – Basen Somoniński. W dole widać również linię kolejową Gdynia – Kościerzyna (magistralę węglową) przy której budynek kolejowy i przystanek Sławki.



Na wspomnianym wcześniej rozdrożu skręcamy w lewo i jedziemy już drogą gruntową, mając jeszcze przez pewien czas zabudowania Owczarni po prawej stronie. Na krótki odcinek przestają nam towarzyszyć znaki szlaku czarnego.

26,6 km, Owczarnia, rozdroże na skraju wsi (214 m)

Drewniany krzyż przydrożny. W pobliżu piękny bukowy las na stromym zboczu, zza którego prześwituje tafla silnie zarastającego Jeziora Rąty. Skręcamy w prawo w dół. Uwaga! Stromy zjazd. Na początku droga utwardzona płytami betonowymi, później pozostała jeszcze z czasów pruskich, solidna, ale wyboista nawierzchnia brukowa z kamieni polnych. Zjeżdżamy krawędzią Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej do Rynny Rąckiej. Po lewej stronie otwiera się widok na Jezioro Rąty. Panoramę wieńczą

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

Wzgórza Szymbarskiej, w których oprócz najwyższej Wieżycy (329 m) widać Szwedzką Górę (315 m), na której szczycie znajduje się wieża transmisyjna, dwukrotnie wyższa od tej widokowej.

Malowniczo położone Jezioro Rąty od lat 60-tych XX wieku ulega intensywnym przekształceniom. Jeziora w swej istocie są tworem krótko trwającym w skali czasu geologicznego, ostatecznie wypływającym się i zarastanym przez roślinność, jednak tutaj w wyniku działalności człowieka procesy te zaszły znacznie szybciej. Wcześniej wygląd jeziora przypominał raczej niedalekie Jezioro Trzebno pomiędzy Ostrzycami a Goręczynem, z niewielkimi płacami szuwarów. W wyniku poważnych błędów przy pracach melioracyjnych od lat 60-tych XX wieku zaczęło się zanikanie toni jeziora. Pogłębiono wypływ jeziora, co obniżyło taflę jeziora, doprowadzono do jeziora rowy melioracyjne, przez które dostawała



Widok zarastającego od lat 60-tych XX wieku Jeziora Rąty przypomina, jak krótkim tworem w historii Ziemi są jeziora.

się zbyt żyzna woda z nawożonych pastwisk i pól doprowadzając do intensywnego rozwoju roślinności wodnej i przybrzeżnej. Rosnące pokłady osadów roślinnych powodują dalsze wypłylenie jeziora i przyspieszenie sukcesji roślinności. W latach 1985–1986 nastąpiło dalsze obniżenie poziomu wody w skrajnie wypłyconym jeziorze. Pociągnęło to za sobą gwałtowny rozwój szuwarów z pałką wodną, oraz wkraczanie olszyn i lasów łęgowych w głąb obszaru dawnego jeziora. Pozytywnym aspektem takich przemian roślinności jest powstanie nowych siedlisk dla wielu gatunków ptactwa wodnego.

Po wysokim, betonowym wiadukcie z 1929 roku przejeżdżamy ponad linią kolejową.

Obecna linia Gdynia – Kościerzyna (Gdynia – Maksymilianowo) jest częścią dawnej magistrali węglowej Śląsk – porty, która była jedną z największych inwestycji II Rzeczypospolitej. Wybudowana w większości do końca lat 20-tych XX wieku była wielkim usprawnieniem dla eksportu węgla polskiego drogą morską i poniekąd inwestycją decydującą o suwerenności państwa. Na odcinku Bydgoszcz – Gdynia chciano ominąć Wolne Miasto Gdańsk dlatego tu, zwłaszcza na obszarze Pojezierza Kaszubskiego podjęto najśmielsze przedsięwzięcia inżynieryjne na całej linii, ze względu na duże deniwelacje, trudne do wykopów grunty gliniaste i liczne podmokłe zagłębienia. Trasę projektowano do przejazdu ciężkich składów towarowych i na większości trasy wyposażono ją w jeden tor z możliwością dobudowy drugiego. Nasypy kolejowe są tak dobrej jakości, że do dziś na przeważającej długości linii wystarcza tylko uzupełniać tłużeń, a pociągi lokalne mogą rozwijać tu prędkość do 100 km/h.

Zjeżdżamy wreszcie na dno rynny, a potem krótki podjazd doprowadza nas do następnego skrzyżowania.

27,5 km, Sławki Dolne – skrzyżowanie (*Dolné Słówczy, 165 m*)

Wracamy do czarnego szlaku pieszego. Droga w prawo prowadzi do przystanku kolejowego Sławki i dalej do Somonina. Skręcamy w lewo, pnąc się jeszcze przez chwilę pod górkę. W pierwszym widocznym budynku po lewej stronie do niedawna mieściła się jeszcze szkoła podstawowa w Rątach.

W obliczu strajków szkolnych w zaborze pruskim z 1906 roku, Rąty można nazwać kaszubską Wrześnią. W lipcu tegoż roku kaszubskie dzieci zaczęły spontanicznie protestować przeciw nauczaniu religii w języku niemieckim. Strajk ten szerszą skalę



rozpoczął się pod koniec października po feriach jesiennych i wkrótce objął też całe Prusy Zachodnie. Strajkujące dzieci karano dodatkowymi popołudniowymi zajęciami, przedłużeniem obowiązku szkolnego, a nawet fizycznymi karami, zaś rodzice tych dzieci płacili mandaty bądź tracili pracę. Tak jak najwcześniej strajki rozpoczęły się na Kaszubach, tak też najdłużej trwały właśnie w powiatach kaszubskich.

Za budynkiem dawnej szkoły otwiera się widok na Rąty i zalesiony garb Wzniesienia Kolańskiej Huty, należącej do Wzgórz Ostrzyckich, a za nami stromo opadającą krawędź Wysoczyzny Żukowsko-Przywidzkiej, którą porasta pas bukowych lasów, a powyżej niego zabudowania Sławek Górnych i kemowe wzgórze opisywane wcześniej. Tuż przy drodze po prawej stronie mijamy cmentarz ewangelicki.

W zieleni na wschodnich zboczach Rynny Rąckiej ukrył się przysiółek Rątów – Zielony Dwór.



GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

Mieszkańcy Rątown należeli do ewangelickiej gminy wyznaniowej w Szymbarku od czasu jej powstania (1605 r.) aż do końca II wojny światowej. Cmentarze protestanckie zakładano właściwie w każdej wiosce należącej do szymbarskiej gminy. Wyznanie ewangelicko-augsburskie deklarowali w większości Niemcy. Większość z nich w 1945 roku uciekła z obawy przez zemstą lub represjami, a cmentarzami nikt się nie opiekował. Zarosły więc bluszczem, barwinkiem, mnóstwem krzewów i drzewami, wyglądając jak kwadratowej powierzchni gęste zagajniki. Od kilku lat sytuacja się zmienia i cmentarze zostają przynajmniej w pewnym stopniu porządkowane. Na cmentarzu, przy którym się znajdujemy zwraca uwagę grób Ewalda Hofmanna, który spoczął na cmentarzu jako jeden z ostatnich w marcu 1945 r. Jego rodzina, zaprzyjaźniona z miejscowymi przyjeżdżała i odwiedzała jego grób jeszcze przez długi czas po wojnie.



Jedyna i najcenniejsza w Rątown, szachulcowa chęc.

Zjeżdżamy do wsi Rąty (*Rqtě*). Przepust na kanale prowadzącym wodę z Jeziora Rąty do Raduni. Za nim znów odcinek brukowanej drogi i boczna ulica po prawej, którą można dojechać do najcenniejszego obiektu we wsi, którą jest XIX-wieczna chęc chłopska konstrukcji szkieletowej, z wysokim dwuspadowym dachem pokrytym częściowo strzechą, częściowo papą. Grozi jej całkowite zniekształcenie, bądź zniszczenie.

28,6 km, Rąty – zjazd w stronę Goręczyna (158 m)

Jedziemy prosto, w górę. Po lewej widok na otoczenie jeziora Rąty z nieco innej perspektywy. Na zboczach Rynny Rąckiej za jeziorem samotne pustkowia z ceglanyimi budynkami. Znane było niegdyś jako Zielony Dwór.

29,0 km, Rąty – skrzyżowanie na skraju wsi (164 m)

W lewo droga prowadzi do Starkowej Huty i stacji kolejowej Wieżyca, prosto – odbija czarny szlak Wzgórz Szymbarskich, który przez Wzniesienie Kolańskiej Huty prowadzi również do stacji Wieżyca. Kierujemy się w prawo, aby długim podjazdem dostać się na Wysoczyznę Koszowatkowską. Z górnej części podjazdu piękny widok na Wzniesienie Kolańskiej Huty, które z tej perspektywy wygląda jak szereg wzgórz. Od wysoczyzny, na której się znajdujemy oddziela go Rynna Ostrzycko-Rącka, którą zamyka w panoramie kopulaste wzniesienie Wysoczyzny Czapelskiej, leżącej po drugiej stronie niewidocznego dla nas w tej chwili Jeziora Ostrzyckiego. Jesteśmy w sercu Wzgórz Ostrzyckich. Docieramy w końcu do zabudowań.

30,0 km, Koszowatka (*Kòszowatka*, 205 m)

Skrzyżowanie z gminną drogą asfaltową z Ostrzyc do Goręczyna. Przed skrzyżowaniem parking i wejście dla zwiedzających Łosiową Dolinę.

Pomysł na hodowlę łosi w Polsce wziął się ze Szwecji, gdzie podobny Moose Garden w miejscowości Orviken istnieje od lat. Jego kierownik Sune Haggmark od 2003 roku toczył rozmowy na temat otwarcia podobnej działalności na Kaszubach. Kiedy przybył do Koszowatki, stwierdził, że to idealne miejsce. Organizowaniem



Kamienne Kręgi - Szlak rowerowy w gminie Somonino

miejsca zajęła się firma Radbur z Somonina. Załatwianie formalności trwało prawie dwa lata. Po niespełna roku od sprowadzenia rocznego samca i dwóch dwuletnich samic Sune Hagmark odwiedził jeszcze raz Koszowatkę i zapronował otwarcie fermy dla zwiedzających. Miało to miejsce 30 czerwca 2006 roku z udziałem konsula Szwecji w Gdańsku, wicemarszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego i posła Jarosława Wałęsy. Celem fermy jest udostępnianie kontaktu z łosiami turystom, badania naukowe i edukacja. Zwierzęta mają do dyspozycji zróżnicowany teren z łąkami, mokradłami, stawem i przyległym lasem. Jest to jak na razie drugi po szwedzkim ośrodek w Europie, w którym można zobaczyć w hodowli oswojone łosie. Z przewodnikiem można wejść na fermę

Pomiędzy Rątami a Koszowatką. Otoczenie Rynny Ostrzycko-Rąckiej przypomina krajobrazy pogórskie. Trzecie od lewej wzgórze leży już za wodami Jeziora Ostrzyckiego. To Wysoczyzna Czapelska, stanowiąca zachodnią część Wzgórz Ostrzyckich.



GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

codziennie o 11:00 i 13:00. Ceny 3-6 zł. Grupy zorganizowane po wcześniejszym uzgodnieniu mogą zwiedzić fermę również o innych porach.

Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo, a wąska szosa prowadzi nas jeszcze przez krótki czas pod górę. Z lewej strony wciąż towarzyszą nam widoki na pokryte gęstym lasem Wzniesienie Kolańskiej Huty. Po prawej zaś najwyższa część Wysoczyzny Koszowatkowskiej, na szczycie której (238 m) samotne gospodarstwo. Najwyższe partie obu sąsiadujących wysoczyzn Wzgórz Ostrzyckich tworzą również formy kemowe, takie jak w Sławkach Górnych, które powstawały w szczelinach lodowych. Sądzi się, że lądolód ostatniego zlodowacenia mógł być tutaj głęboko spękany ze względu na ruchy tektoniczne w podłożu. Takie rozległe przestrzenie wewnątrz lub na powierzchni lądolodu umożliwiły akumulację piasków i żwirów



Kamienne Kręgi - Szlak rowerowy w gminie Somonino

w rejonie Wzgórz Szymbarskich i Ostrzyckich na i tak już wysoko położonym podłożu.

Lekki zjazd prowadzi nas w stronę Ostrzyc. Miedzą, ze wzniesienia po prawej stronie, dochodzi do nas czerwony pieszy Szlak Kaszubski. Wystarczy stąd około 5-7 minut podejścia wzdłuż niego, aby rozkoszować się piękną panoramą na Ostrzycę i północne ramię Jeziora Ostrzyckiego. Szczególnie pięknie prezentuje się stamtąd widok o zachodzie słońca, kiedy wśród połyskującej tafli jeziora odznaczają się dwie ciemne wyspy.

Dalej ogrodzony teren po prawej to ogrody działkowe położone na stokach Trzebińskiej Góry (217 m). Uwagę przykuwają drogowskazy uliczne z kaszubskimi nazwami ulic. Zaczyna się w końcu stromy zjazd, przy którym należy zachować czujność na zakrętach.

Z Wysoczyzny Koszowatkowskiej niedaleko czerwonego Szlaku Kaszubskiego roztacza się widok na północne ramię Jeziora Ostrzyckiego z dwiema wyspami.



31,4 km, Węgleszyno (*Wägleszëno*, 176 m)

Jesteśmy już w Ostrzycach, ale mało kto zna prawdziwą nazwę przysiółka leżącego na obrzeżach wsi, pochodzącej od przezwiska Węglisz (może pierwszy osadnik?). Po prawej stronie tereny pensjonatu i otwarty w 2010 roku Park Linowy *Stolëm* (w sezonie od 11-19, cena 20 zł, zjazd tyrolką 10 zł), na którym dreszcz emocji na linowych mostkach łączy się z podziwianiem widoków na Jezioro Ostrzyckiej i leżącą za nim Górę Ostrzyce (231 m). Na skrzyżowaniu



Krzyż przydrożny w Węgleszynie
z 1898 r.

nowy okazały krzyż. Jeśli podążymy w dół razem ze szlakiem czerwonym ulicą Bukową do starej części przysiółka. Tam, przy gospodarstwie na wzgórzu rzadko spotykana forma krzyża przydrożnego – odlany z żeliwa na betonowym cokole pochodzi jeszcze z lat 90-tych XIX wieku.

My jednak jedziemy dalej szosą, dojeżdżając do skrzyżowania pod pensjonatem *U Stolëma* (31,5 km). Skręcamy w lewo. Z lewej strony budynek nowego pensjonatu, po prawej tor do Mini Golfa.

31,7 km, Ostrzyce – skrzyżowanie z Drogą Kaszubską (167 m)

Skracamy w prawo. Po lewej stronie kąpielisko, wypożyczalnia żaglówek i sprzętu wodnego, pole namiotowe Stolemëk, sezonowy bufet i przystań statku spacerowego *Stolëm* (rejsy o 12:00, 13:30, 15:30 i 17:00). Dalej szosa wiedzie w pobliżu jeziora. Otwiera się widok na najbardziej rozległą część Jeziora Ostrzyckiego, gdzie krzyżują się wszystkie jego zatoki. Łukiem omijamy jedną z nich i wjeżdżamy do Ostrzyc. W prawo ulica Jałowcowa (*Droga*



W pobliżu Ostrzyc-Węgleszyna znajduje się kompleks rekreacyjno-wypoczynkowy z polem namiotowym i kąpieliskiem.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W SOMONINIE

Ostrzyce mają również swoje małe „molo”, będące jednocześnie przystanią dla statku spacerowego.



Zbudowany na kadłubie pełnomorskiej łodzi ratunkowej statek *Stolëm* pływa od 2001 roku. W sezonie przewozi turystów po Jeziorze Ostrzyckim.



Kamienne Kręgi - Szlak rowerowy w gminie Somonino

Jałówcowo) prowadząca przez dolną Koszowatkę do Goręczyna. W lewo prowadzi droga prowadząca do Kościoła filialnego pw. Matki Bożej Fatimskiej, którego architektura nawiązuje do kaszubskiej *chęczy*. Po lewej budynek dawnej szkoły wybudowanej za czasów pruskich w 1906 roku. Przy ulicy sklep i smaźalnia ryb, które podają ryby z okolicznych jezior. Kilka tradycyjnych budynków konstrukcji szachulcowej.

32,7 km

Naszą wędrówkę kończymy w punkcie wyjazdu – na placu w centrum Ostrzyc.



Stojący w centrum Ostrzyc kompleks sceny koncertowej i informacji turystycznej wyraźnie nawiązuje do tradycji architektonicznych sprzed ponad stu lat.

informacje



GMINNY OŚRODEK KULTURY SOMONINO

83-314 Somonino, ul. Ceynowy 1A

tel./fax (58) 684 11 26

e-mail: gok@somonino.pl

www.somoninogok.pl

Punkt Informacji Turystycznej w GOK Somonino

83-314 Somonino

ul. Ceynowy 1A

tel./fax (58) 684 11 26

e-mail: gok@somonino.pl

Informacja Turystyczna Ostrzyce

Ostrzyce, ul. Droga Kaszubska 27

83-311 Goręczyno

tel./fax (58) 684 16 12

Punkt Informacji Turystycznej Biblioteka Goręczyno

83-311 Goręczyno

ul. Kasztelańska 66

UWAGA!

W okresie od miesiąca października do kwietnia Punkt "it" w Ostrzycach nieczynny. Wszelkie informacje można uzyskać pod dotychczasowym numerem tel. (58) 684 16 12 lub (58) 684 11 26 w godzinach otwarcia Punktu „it” w Gminnym Ośrodku Kultury w Somoninie.